Nr. 226. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 23 Września 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f	192 Mk — f	64 Mk — f
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	2 6 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), opraszą się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.856.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ ... i ... casa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana ... ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 **W Jarosławiu** J. Soczyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·— Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Problemy bieżącej chwili.

Kraków, 22 września.

U wszystkich granic Polski gromadzą się chmury, które czy to pośrednio czy bezpośrednio grożą także naszemu młodemu państwu wielką niepogodą.

Na zachodzie i południu tworzy się »mała ententa«, dziecko duchowe Masaryka i Benesza. Nie przybrała ona dotąd uchwytnej formy, ustosunkowanie się do niej Polski nie jest jeszcze określone, ale rzecz dokonywa się i zmusi nas do zajęcia wobec tego faktu stanowiska politycznego. Masarykowi i Beneszowi chodzi o koalicję antywęgierską. Taki przynajmniej był punkt wyjścia całej sprawy. Wtedy też część prasy francuskiej traktowała nowy problem z ostrożnością, chodziły nawet słuchy, niewiadomo, o ile prawdziwe, że marszałek Joffre miał przeciwdziałać temu planowi w Bukareszcie i Belgradzie, gdyż Francji zależeć miało na tem, aby Węgier zbytnio nie osłabiać i użyć ich wojska przeciw zamysłom bolszewików. Prasa zanotowała nawet wówczas nieprawdziwą, jak się okazało, wiadomość o tajnej umowie francusko-węgierskiej.

Dzisiaj, gdy bezpośrednie niebezpieczeństwo ze strony bolszewizmu nieco się oddaliło, sytuacja doznała zasadniczej odmiany. Organ francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych »Le Temps« w numerze z 17 bm. w artykule wstępnym nawołuje do zorganizowania Europy centralnej. Cóż na to wpłynęło? Czy odmieniony równocześnie plan Masaryka i Benesza, czy też chęć Francji, aby ta zmiana planu nastąpiła, a ostrze małej ententy zwróciło się przeciw Niemcom? Najprawdopodobniej to drugie, tak przynajmniej każe wnioskować argumentacja wspomnianego artykułu. »Temps« wskazuje w nim na oświadczenie kanclerza Rennera w Insbruku, w którem Renner przedstawia Francję jako imperjalistyczną gwałcicielkę, Ligę narodów jako narzędzie imperjalizmu, a dla Austrji jedyne widzi wyjście w ścisłem złączeniu się z Niemcami. »Temps« powiada, że takie złączenie byłoby straszną awanturą, pod każdym względem niebezpieczną, bo Austrja stałaby się wówczas podstawą do okolenia Czech przez Niemcy i do niemieckiej ekspanzji handlowej w kierunku Bałkanów i Adrjatyku.

Rzecz cała nie jest — co prawda — dojrzała, znajduje się jeszcze »in statu nascendi«, niemniej jako problem wysuwa już dzisiaj cały szereg kolizyj: czesko-węgierską, czesko-austrjacką, czesko-niemiecką, rumuńsko-węgierską, a w ewentualnych dalszych konsekwencjach czesko-polską lub polsko-węgierską, polsko-niemiecką i inne. Już dzisiaj widzi się, że »mała ententa«, jeżeli kiedyś powstanie w tej czy innej formie, będzie źródłem silnego wrzenia w Europie centralnej.

Na wschodzie Polski zaszło coś, co nas już bardzo bezpośrednio i bardzo boleśnie dotyka. Jest to zatarg litewsko-polski z ostatnim przykrym epizodem zerwania rokowań w Kalwarji.

Jeszcze tak niedawno, bo 16 b. m., »Le Temps« pisał, że byłoby bardzo pożądane, ażeby Polacy i Litwini rokowali bezpośrednio między sobą, w pełnej niezawisłości, bo niema powodu, aby traktować te państwa jako małoletnie, które muszą się usprawiedliwiać przed wielkiemi mocarstwami i przyjmować ewentualnie zawsze ciężki arbitraż. Polska i Litwa znają się przecież zbyt dobrze i obu tym państwom bardzo potrzeba ścisłej, pełnej zaufania przyjaźni.

Tymczasem nastąpił przykry moment zerwania, a niemal równocześnie ogłoszono znane propozycje Rady Ligi narodów w sporze litewsko-polskim, które nie należą do przyjemnych. Liga narodów orzeka w pierwszym punkcie, aby oba rządy, polski i litewski, przyjęły zasadniczo linję z 8 grudnia, z tem jednak, że rząd litewski będzie miał prawo do ewentualnych poprawek etnograficznych. Rząd polski ma także prawo zastrzeżenia się co do swoich praw terytorjalnych, ale równocześnie ma się zobowiązać do nienaruszania już w obecnej wojnie z Rosją neutralności zajętych przez Litwę terytorjów. Rzecz w zasadzie słuszna, ale jakże możliwa do spełnienia, jeżeli Litwa pozwala sowietom do korzystania ze swego terytorjum. Czy Litwa okaże na przyszłość lojalność, niewiadomo, a oporność jej wobec warunków polskich w Kalwarji nie jest dobrą w tej sprawie zapowiedzią, zwłaszcza, że właśnie o tę sprawę rzecz została zerwana.

Dzisiaj przewidzieć nie możemy, co rząd nasz w tej tak bardzo przykrej sprawie postanowi. Sądzić można, że w dalszym ciągu ujawni wstrzemięźliwość i najlepszą wolę, którą nie będzie chciał dopuścić do zgubnej wojny litewsko-polskiej. Ale propozycja Ligi narodów postawiła w tej sprawie nieprzyjemny prognostyk, bo z góry niejako słuszność naszej sprawy na naszą niekorzyść przesądziła. Ponieważ z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że Niemcy i bolszewicy będą podsycali fanatyzm nacjonalistyczny na Litwie, Anglja zaś i Niemcy dostarczą Litwinom broni, sprawa staje się nad wyraz ciężka, wymagająca z naszej strony wielkiego rozumu, patrzącego w dalszą przyszłość, i wielkiego serca, zdolnego do wyrozumiałości względem wybryków rozkapryszonej Litwy. W każdym razie nie wolno nam dawać pozoru do powiększania niechęci na Litwie i do nieuzasadnionego posądzania nas o zapędy imperjalistyczne. Sprawa jest bowiem ogromnie ważna i mogłaby niezmiernie zaciążyć na szali wojny z sowietami, gdyby rokowania w Rydze nie miały doprowadzić do upragnionego przez wszystkich honorowego pokoju porozumienia.

Słowem — powietrze dokoła Polski jest przesycone elektrycznością, której wyładowania zawsze mogą być groźne. Nie wolno zaś zapominać, że byt naszego państwa wcale nie jest ugruntowany, jakkolwiek zostaliśmy uznani przez państwa całego świata. Przecież tak jeszcze niedawno, gdy straszny najazd wisiał nad stolicą, wielu patrzyło na nas, jak na naród zgubiony, jani jak Piłat umywali ręce od wszystkiego, a bogdaj jedna tylko Francja stanęła przy nas z radą pomocną, gdyż dobrze rozumiała, że zguba Polski, to zarazem przekreślenie postanowień traktatu wersalskiego. Wierzymy wszyscy, że moment taki nie powtórzy się, — ale wiara w takim wypadku nie wystarcza, — musimy równocześnie tak postępować, aby moment taki nie mógł się powtórzyć.

Dziwnie też brzmią w mózgu polskim słowa, jakie niedawno można było wyczytać na łamach jednego z firmowych organów partji ekskluzywności: »Nam idzie o to, jak Polska ma być rządzona...« Słowa te napisano w zwyczajnym temu pismu artykule, atakującym Naczelnika państwa i Rząd polski.

Jakto? Więc ma się powtórzyć katastrofa listopadowa! Polska nie jest jeszcze ugruntowana jako państwo, u wszystkich granic wre, wrogów lub niechętnych więcej, niżby ich wielkie nawet mocarstwo wytrzymać mogło, a my zaczynać mamy od walki z głową własnego państwa i własnym rządem? Oczom wierzyć się nie chce, że słowa takie zamieszczono w piśmie, używającem języka polskiego. Nie tędy droga! Wszystko naprzód uczyńmy, aby rządowi temu, który odpędził wroga od stolicy, udzielić poparcia, służyć mu radą, karnością i lojalnością. Niema nic na świecie wiecznego. Więc i ten rząd zmieni się niewątpliwie, gdy dobro publiczne będzie tego wymagało. Na razie nikt w Polsce tej potrzeby nie widzi, z wyjątkiem chyba bolszewików lub mózgów, roznamiętnionych przewrotną partyjnością. — Dzisiaj innych rzeczy potrzeba. Musimy wspomagać rząd, aby byt państwa utwierdził, granice założył, pokoje pozawierał i otworzył pole do odbudowy życia narodowego. Jest to jedyna droga i jedyny drogowskaz, gdyż na razie nic niema w Polsce ważniejszego nad utwierdzenie i ugruntowanie wspólnej Rzeczypospolitej. Dopóki wojna nieuniknioną, pokoje niepozawierane, dopóty nie wolno nam wprowadzać waśni wewnętrznych.

Londyn, 22 września (PAT). »Daily Chronicle« dowiaduje się z Budapesztu, że jenerał Pang, szef gabinetu wojskowego przy naczelniku państwa Horthym, udaje się **w najbliższym czasie do Paryża na czele misji wojskowej**, celem wystarania się o należyty ekwipunek dla armji węgierskiej. Misja ma charakter zarówno wojskowy, jak i polityczny.

Praga, 22 września (Tel. wł.) Pisma czeskie donoszą, że w przeszłym tygodniu dr Benesz otrzymał dowody co do wysyłki **franków szwajcarskich do Horthyego**. Oprócz tego rząd czeski otrzymał własnoręczne wskazówki Horthyego co do użycia tych sum na propagandę w Austrji i na Słowaczyźnie. Dowody fotografowano i będą one przedmiotem politycznego wystąpienia.

Berlin, 22 września (PAT). Według »Politiken« z Londynu, odbędą się tam z początkiem października **narady między rumuńskim ministrem spraw zagranicznych a bułgarskim prezydentem ministrów i Lloyd Georgem**, który się bardzo zajmuje utworzeniem ententy bałkańskiej, składającej się **z Bułgarji, Rumunji i Grecji.**

Sprawa litewska na R. O. P.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie Rady Obrony Państwa pod przewodnictwem Naczelnika państwa i będzie poświęcone **sprawom dyplomatycznym**. Posiedzenie zwołał między innemi tekst **odpowiedzi rządu polskiego na propozycję** załatwienia zatargu polsko-litewskiego, uczyniona przez **Radę Ligi narodów.**

Tekst propozycji Rady Ligi narodów.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.). Rada Ligi narodów po wysłuchaniu referatu reprezentanta Belgji postanowiła:

1. Uważając **natychmiastowe zaprzestanie wrogich kroków** za niezbędny warunek skutecznej interwencji, zwraca się z doraźnym apelem **do litewskiego i polskiego rzadu**, aby niezwłocznie przedsięwzięły potrzebne kroki celem powstrzymania wszelkich zbrojnych zatargów pomiędzy ich wojskami.

2. Rada Ligi narodów proponuje rządom litewskiemu i polskiemu przyjęcie na siebie następujących zobowiązań: a) rząd litewski przyjmie, jako **linję prowizoryczną i demarkacyjną**, linję, wyznaczoną przez Radę najwyższą dnia 8 grudnia 1919 roku, **rezerwując wszystkie swoje prawa terytorjalne w oczekiwaniu rezultatu bezpośrednich pertraktacyj z Polską**; b) Litwa zobowiązuje się wycofać swoje wojska z terytorjum, położonego na zachód od tej linji; c) rząd polski zobowiązuje się, **rezerwując wszystkie swe prawa terytorjalne, szanować w trakcie toczącej się obecnie wojny między nim a rządem sowieckim, neutralność terytorjów, zajętych przez Litwę.**

3. Rada proponuje rządom litewskiemu i polskiemu, w razie przyjęcia przez nie układów tymczasowych, **wyznaczenie komisji, która będzie śledzić na miejscu** za ścisłem wykonaniem zobowiązań, wypływających z tej konwencji.

4 Liga upoważnia przewodniczącego Rady Ligi narodów do wyznaczenia przedstawicieli, którzy otrzymaliby od rządu polskiego i litewskiego odpowiedź i mieliby w dalszym ciągu dopomagać obu stronom do wykonania niniejszych postanowień, a także do złożenia raportu Lidze na następnej sesji.

Na mocy punktu 4 powziętej uchwały Rada Ligi narodów obrała na swoich przedstawicieli do kontroli wykonania powyższej uchwały pp.: Quinonesa, Hiszpana i Matsui, Japończyka.

Spokojny przebieg rokowań w Rydze

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.). Jak nas informują, w sferach kompetentnych, **rokowania ryskie mają przebieg pomyślny.**

Jak dotąd, jedyną trudność w układach sprawia kwestja **ukraińska.**

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w Rydze ukonstytuowała się **komisja prawnopolityczna polskiej delegacji pokojowej** pod przewodnictwem dra Kiernika. Do komisji należą jako członkowie pp.: Grabski, Barlicki, Mieszkowski, jako rzeczoznawcy: dr Perl, Rundstein i Szumlakowski, pióro prowadzi p. Byszewski. Komisja odbyła dotąd dwa posiedzenia.

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.). Jak dowiadujemy się, w moskiewskich »Izwiestiach« ukazał się **artykuł Trockiego o rokowaniach ryskich.** Komisarz ludowy do spraw obrony wyraża w tym artykule przekonanie, że **rokowania ryskie nie zakończą wojny polsko-sowieckiej,** lecz trzeba przygotować się **na kampanję zimową.**

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.). Jak nas informują, poseł sowiecki w Gruzji, **Kirow,** który miał wziąć udział w rokowaniach ryskich, został wyznaczony na reprezentanta politycznego rządu sowietów w Londynie **na miejsce Kamieniewa i do Rygi nie pojedzie.**

Gdańsk, 22 września (PAT). Tutejsze niemieckie pisma donoszą z Rygi, że łotewski minister spraw zagranicznych Majerowicz oświadczył przedstawicielowi »Telegraphen Union«, iż **kraje bałtyckie, zagrożone również przez Rosję, jak i przez Niemcy, muszą się bezwarunkowo ze sobą porozumieć.** Tylko takie porozumienie może im dać gwarancję ochrony ich interesów.

Foch przyjął przedstawiciela Ukrainy

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Ukraińskie Biuro prasowe donosi, że **jen. Weygand odbył w Paryżu konferencję z szefem sztabu ukraińskiego jen. Zielińskim,** który zwrócił uwagę na cały szereg spraw, obchodzących Francję. W następstwie tej konferencji marsz. **Foch przyjął jednego z przedstawicieli ukraińskich.**

Wywiad z premj. Witosem.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Premjer Witos rozmawiał z przedstawicielem »Basler National Zeitung«.

Korespondent zapytał premjera, czy prawdą jest, że **ugrupowania polityczne polskie** są nadzwyczajnie rozdrobnione. Premjer odpowiedział: Utworzenie rządu, **który ma w swojem** łonie przedstawicieli wszystkich partyj politycznych, dowodzi, że **rozbicie nie jest u nas tak wielkie, jak to sobie wyobrażają za granicą.** Polityka polska jest nadal konsekwentną, szczególnie w sprawie **realizacji demokratycznych żądań narodu.** Umiarkowanie i równowaga nie są oznaką słabości, przeciwnie dowodzą poczucia siły wewnętrznej.

Korespondent zapytał dalej, czy prawdą jest, że niektóre polityczne partje polskie żądają **dalszego prowadzenia wojny i czy wogóle walka wewnętrzna w Polsce nie przeszkodzi za warciu pokoju.**

Premjer odpowiedział: **Nie znam żadnej takiej partji, któraby pragnęła przedłużenia wojny, jeśli tylko możliwem jest zawarcie pokoju odpowiadającego słusznym żądaniom Polski** Nie znam też żadnej partji, któraby pragnęła pokoju kosztem takich żądań. **Trudności w zawarciu pokoju mogą być czynione tylko przez przeciwników.**

Widoki rychłego zawarcia pokoju są obecnie korzystne. Mam nadzieję, że Moskwa pragnie obecnie szczerze pokoju, a naród polski pragnął pokoju zawsze, a i dziś życzy sobie przez zawarcie honorowego pokoju uzyskać warunki pokojowej pracy i rozwoju.

Na linji Zbrucza.---Odzyskanie Krzemieńca.---Zaczepki litewskie. Skuteczna pomoc Ukraińców.

Warszawa, 22 września (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 21 września:

Wojska nasze osiągnęły już na całej linji rzekę Zbrucz. Bolszewicy uciekają w szybkiem tempie przy użyciu furmanek.

Dalej na wschód wojska ukraińskie przekroczyły Zbrucz.

Na Wołyniu w ostrym pościgu za nieprzyjacielem zajęliśmy Wyszegródek i Krzemieniec. Równocześnie jazda nasza dotarła do linji Horynia, zajmując Ostrów, Bobryń i Deraźno.

Na północ od Prypeci w walkach w rejonie Prużan zdobycz nasza wzrosła do 2.200 jeńców i 27 karabinów maszynowych. Ataki nieprzyjacielskie na linję Hrynki—Lichosielce krwawo odparto. Nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku 586 jeńców, w tem dwóch oficerów i 9 karabinów maszynowych. W wypadach poszczególnych naszych oddziałów zajęto Klepacze, Brzostowice Wielkie i Brzostowice Murowane. Wzięto przytem 736 jeńców. Dalsza zdobycz jeszcze nieobliczona.

Dalej na północ w wypadzie wywiadowczym zdobyto Kuźnicę i Nowy Dwór, biorąc jeńców.

Stwierdzono przybywanie nowych dywizyj sowieckich z armji syberyjskiej.

Na froncie Niemna Litwini ostrzeliwali dwukrotnie ogniem karabinowym patrole nasze w miejscowości Strzelcowizny. W ciągu dnia 19 bm. ostrzeliwała artylerja nieprzyjacielska nasze placówki nad jeziorem Głuchem. Patrole litewskie podeszły aż do miejscowości Froncki; wzięto je do niewoli wraz z oficerem dowodzącym. Pozatem umacniają Litwini swoje pozycje.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

Komunikat ukraiński.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Komunikat operacyjny sztabu ukraińskiego z 20 września:

Na odcinku prawej grupy nieprzyjaciel cofa się w kierunku wschodnim. Przed frontem grupy słaby kontakt z nieprzyjacielem. Grupa posuwa się na Żwańczyk, kawalerja **na Kamieniec Podolski.** Horyń i Lanckorona uwolnione od nieprzyjaciela. W walkach pod **Trembowlą** nasza dywizja konna wzięła jeńców, cały sztab 41 dywizji sow. wraz z archiwum, radjostacją, materjałem telefonicznym i telegraficznym, przeszło 700 podwód z materjałem wojennym, oraz samochód dowódcy dywizji. Dnia 19 bm. nasza dywizja konna przecięła nieprzyjacielską linję kolejową pod **Borkami Wielkiemi** i wzięła udział **w ofensywie na Tarnopol,** atakując od wschodu w tym samym czasie, gdy oddziały polskie atakowały od zachodu. Podczas odwrotu **na Zbaraż** bolszewicy rabowali ludność miejscową. Nasza grupa środkowa naciera w kierunku **Gródka, a lewa na Tarnorudę Wołoczyska.**

DYMISJA JEN. MUŚNICKIEGO.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) »Gazeta Warszawska« donosi: Dnia 19 bm. jen. Dow

Józef Henryk Kallenbach.

(Z cyklu „Sylwetki kresowe“)

(Dokończenie).

Nęciły go poszukiwania archiwalne i biblioteczne, wyrusza więc, po chwilowej na razie działalności na stanowisku docenta uniwersytetu krakowskiego, w zimie 1888/9 roku do Niemiec, Francji i Anglji (British Museum). Zaledwie wrócił w lecie 1889 r. do kraju, otrzymał propozycję objęcia katedry literatur słowiańskich w uniwersytecie frybyrskim w Szwajcarji, gdzie też wykładał jako profesor zwyczajny w miarę potrzeby po francusku i po niemiecku, gromadząc koło siebię młodzież polską, wśród której odznaczyli się: wnuk Zygmunta Adam Krasiński, Henryk Kaden, Władysław Kucharski, Jan Żółtowski, Jan Gajkowski († kanonik sandomierski), ks. Fr. Gabryl, ks. prof. Wais, Zdanowski, Z. Wolski, J. Pyszkowski.

Pomimo trudnych warunków pracy na obcej ziemi we Fryburgu napisał znane nam już dwutomowe dzieło o Adamie Mickiewiczu (1897), które dało go poznać ogółowi polskiemu; czas tam przezeń spędzony przyniósł wielki pożytek uczącej się młodzieży a i na twórczości profesora — co zresztą zaznaczył już i Piotr Chmielowski — odbił się bardzo wyraziście. Sam Kallenbach odczuwał niezawodnie i pierwej potrzebę „estetyczniejszego“ wyrażania się w pracach nawet ściśle naukowych, teraz zaś, zetknąwszy się bliżej z profesorami Francuzami i ich dziełami, przekonał się snadnie, że na tego rodzaju zmianie nie ucierpi bynajmniej znaczenie i powaga prac naukowych.

Tęsknota za krajem zmusiła go po dwunastu latach ciężkiej i zbożnej pracy, do porzucenia ważnej placówki fryburskiej. Wszedłszy w ściślejsze stosunki z rodziną Krasińskich, jako dyrektor biblioteki ich Ordynacji w Warszawie, rozpoczyna z zapałem jej reorganizację (1901—1904), równocześnie zaś zajmuje się bliżej i obszerniej puścizną literacką poety-filozofa Zygmunta Krasińskiego. Materjał ciekawy czekał na fachowe opracowanie, trzeba było tylko znaleźć odpowiedniego człowieka do zajęcia się temi skarbami.

Kallenbach nadawał się do tego doskonale. Jego sumienność, wiedza i rutyna, pozwalały oczekiwać z góry, że materjału nie zmarnuje. Przestudyowuje więc skrupulatnie korespondencję poety z Henrykiem Reevem, pisze do niej francuską przedmowę (1901), która znajduje i wśród obcych pilnych czytelników, przekłada wiązankę francuskich pism Krasińskiego, ogłaszając ich spis w „Pamiętniku Literackim“, a za dowód, że się nie zasklepił w jednym okresie literatury, posłużyć może fakt, iż równocześnie poczęła wychodzić pod jego kierunkiem „Biblioteka dzieł wyborowych“, ogłaszająca prace, druki dawnych pisarzy polskich, poczynając od śmierci pana Mikołaja Reya z Nagłowic.

Herkulesowej budowy ciała nie posiada, płuca szanować musi, stąd te ciągłe przerwy w karierze profesorskiej i zajmowanie przejściowe, dla wypoczynku, mniej wyczerpujących, bibliotecznych posterunków, nie zawsze odpowiednio ocenianc i tłumaczone fałszywie przez rozmaitych pseudo-bocianów, nie widzących przysłowiowej belki we własnem oku, a szukających skałki u innych.

Nie ulega zaprzeczeniu, że Kallenbach na każdem stanowisku, w Krakowie, Fryburgu, Lwowie, czy Wilnie, był pracownikiem obowiązkowym, sumiennym, fachowo przygotowanym i utalentowanym, a to rzecz najważniejsza; wszędzie też zyskiwał należne uznanie i sympatję kolegów i uczniów, jak tego świeży znajdujemy dowód w artykule, ogłoszonym w wileńskim „Naszym Kraju“, powtórzonym w „Gazecie Lwowskiej“ (r. 1920, nr 150). Kogo w ten sposób żegna młodzież, ten może kroczyć przez świat z podniesioną głową.

Ostatnie miesiące życia steranemu ciężką pracą Piotrowi Chmielowskiemu rozjaśniono, ofiarowując zasłużonemu krytykowi polskiej literatury, katedrę uniwersytecką we Lwowie. Był to piękny gest Wydziału filozoficznego naszej uczelni kresowej, gest, który spotkał się z gorącem uznaniem społeczeństwa polskiego, kół naukowych i — co równie ważne — całej uczącej się młodzieży.

Chmielowski z zapałem przystąpił do wykładów, niestety jednak długo już one trwać nie mogły, wyczerpane siły rwały się, lampka życia coraz słabszym tliła płomykiem, wreszcie zgasła. I gdy w słoneczny dzień letni orszak żałobny podążał ulicami Lwowa ku bramom pięknego cmentarza Łyczakowskiego, wybiegało znowu na usta pytanie: Kto po Chmielowskim nastąpi?

Wówczas rzucono nazwisko Kallenbacha i troska opadła z serc interesujących się bliżej losami na ataki wrogie narażonej bezustannie Kazimierzowej Wszechnicy.

Naszego Podolaka znano już z najlepszej strony, z wykładów krakowskich i fryburskich oraz z dzieł naukowych.

Była to karta polecająca doskonała.

Kallenbach miał więc (1904—1917) wraz z cenionym tak wysoko i dla nauki polskiej zasłużonym a miastu swemu wiernym prof. Wilhelmem Bruchnalskim i z kilku docentami przedstawiać słuchaczom skarby naszego rodzimego, najdroższego każdemu narodowi, dorobku, że zaś wykłady umie przybierać w szaty zewnętrzne ponętne, wlewa w nie wiedzę, zapał i umiłowanie przedmiotu, słowa też jego odbijają się dźwięcznem echem wśród licznych rzesz słuchaczy.

W seminarjum, którego bibljotekę sam założył, zaroiło się jak w ulu, panował żywy ruch literacki i naukowy, pracowali z umiłowaniem — że nie wymieniamy innych — Juljusz Kleiner, Marjan Szyjkowski, Adam Zagórski, Stanisław Kot, Stanisław Łempicki, M. Krodl, Stanisław Lam, M. Rettinger, Stanisław Wasilewski, Kolbuszowski (Kobzdaj), Vrtel-Wiercieński, K. Badecki. Adam Brzeg-Piskozub, przedwcześnie zmarli Fr. Jaroszyński i Tad. Dąbrowski. Nazwiska te mówią same za siebie.

W czasie okupacji rosyjskiej Lwowa w latach 1914—1915 Kallenbach pozostał na miejscu, strzegł Bibljoteki uniwersyteckiej i pracował dalej naukowo, choć nerwy tylu innych jego współtowarzyszy niedoli odmawiały posłuszeństwa. Praca krzepiła jego siły, nadzieja w pomyślniejsze jutro dodawała kresowcowi bodźca do wytrwania. Rosjan zresztą i metody ich postępowania znał aż nadto dobrze z Kamieńca, gdzie policja, wpadłszy do mieszkania jego matki staruszki, brutalnie rozpędzała grono młodzieży, zajęto najniewinniejszą lekturą i grami towarzyskiemi.

W jesieni 1915 r., wezwany do wznowionego uniwersytetu warszawskiego, wykładał tam w ciągu dwu semestrów z wielkim powodzeniem i założył bibljotekę seminaryjną. Stan zdrowia zniewolił go do ustąpienia; zamierzał przejść na emeryturę i poświęcić się wyłącznie wykończeniu prac dawniej rozpoczętych, powstająca jednak z wiekowego letargu Polska, nie pozwoliła mu zażywać spokoju i wypoczynku, zasłużonego dobrze.

Zadosyć czyniąc wezwaniu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, staje jesienią 1919 r. na katedrze uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, a jak oceniono tam jego działalność, wzmiankowaliśmy wyżej.

Na „stare“, bodaj najdłuższe lata, wrócił do matecznika, do tej „Alma Mater“ Jagiellońskiej, która dała mu wiedzę i stopień naukowy, wykształciła jego umysł i serce, jemu na chlubę, Ojczyźnie na pożytek.

Spis prac Kallenbacha do roku 1912 obejmuje kilkadziesiąt pozycyj. Ciekawi znajdą go w drugim tomie „Kroniki Uniwersytetu lwowskiego“

bór-Muśnicki otrzymał na parokrotne żądanie dymisję.

Z komisji wojskowej.

Warszawa, 22 września (Tel. wł.) Wczoraj we wtorek odbyło się **dość burzliwe** posiedzenie komisji wojskowej.

Na wstępie pos. Załuska imieniem Z. L. N. postawił **zarzut**, że nie zwołano komisji w pierwszych dniach września, jak to było postanowione. Wywody te poparł ks. Nowakowski. Mówili też ks. Szczęsnowski, pp. Bojanowski i Buczny.

Przewodniczący wyjaśnił, że postąpił w myśl opinji większości grup sejmowych.

P. Załuska zgłosił następnie wniosek, domagający się zbadania, ile i czego dostarczyły intendantury armji w ciągu sierpnia i jaki istnieje plan aprowizacyjny dla armji na najbliższy kwartał. Zgłosił też wniosek, wzywający Naczelne dowództwo do wydelegowania specjalnej komisji na tereny, które narażone były na inwazję bolszewicką celem zbadania strat.

Nad wnioskami wywiązała się dyskusja, w czasie której zdecydowano, że nietylko sprawy, poruszone przez p. Z., ale też przedewszystkiem kwestja **zachowania się naczelnej kontroli wojskowej pod przewodnictwem jen. Wroczyńskiego** wymaga wyświetlenia w komisji wojskowej. Na sprawę tę w dyskusji zwracali szczególną uwagę posłowie z bloku lewicowo-centrowego.

Wobec czego wprawdzie wnioski p. Z. zostały przyjęte w zasadzie, jednak **posiedzenie komisji odroczono na** piątek i wtedy p. Lieberman w specjalnym referacie przedstawi sprawę naczelnej kontroli wojskowej.

Warszawa, 21 września (PAT). Komisja wojskowa na posiedzeniu pod przewodnictwem posła Anusza w obecności podpułk. Laudańskiego z naczelnego dowództwa, obradowała nad interpretacją w przedmiocie **rekwizycji i zwolnienia ze służby czynnej wychowanków szkół średnich.** Co do rekwizycyj uchwalono wniosek, złożony przez posła Załuskę, domagający się wysłania komisji dla zbadania nadużyć, wynikłych z rekwizycyj. Komisja wezwała nadto rząd, aby konie zbyteczne i wybrakowane oddano w najkrótszym czasie na potrzeby rolnictwa. Następne posiedzenie w piątek 24 września o godz. 10 w przedmiocie **sądów doraźnych oraz interpretacji posła Liebermanna w sprawie naczelnej kontroli wojskowej.**

UROCZYSTOŚĆ NA WOŁYNIU.

Włodzimierz Wołyński, 22 września (PAT). Dnia 19 września odbyła się we Włodzimierzu Wołyńskim uroczystość powitania przez ludność powiatu wojsk polskich. W obchodzie wzięło udział wiele tysięcy ludzi z powiatu i z miasta. Po nabożeństwie odbył się pochód, wśród którego niesiono napisy: »Niech żyje Piłsudski!«, »Niech żyje żołnierz polski!«, »Precz z bandą bolszewicką!«, »Wdzięczna ludność żydowska za wolność i ocalenie«. Na placu przed kościołem wygłoszono szereg przemówień. Uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że węzły zadzierzgnięte z polską Macierzą w chwilach ciężkich i krytycznych, nierozerwalnie złączą kraj z Rzeczypospolitą polską. Do naczelnego wodza wysłano depeszę z wyrazami hołdu.

Na froncie Wrangla.

Warszawa, 22 września (PAT). Z Paryża donoszą, że armja jen. Wrangla posuwa się naprzód. W dniu 14 bm. wojska jen. Wrangla przeszły do ofensywy na linji Marjupol—Pologi. Zajęły one kilka miejscowości, zdobyły dwie armaty, karabiny maszynowe i wzięły jeńców. Radjodepesza z Sebastopola z dnia 11 września donosi o wzięciu na tym odcinku frontu trzech pułków w pełnym składzie, armat i uzbrojenia.

Granica polsko-niemiecka ustalona.

Warszawa, 22 września (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Międzynarodowa komisja zagraniczna dla wytknięcia granicy polsko-niemieckiej, pozostająca pod przewodnictwem jen. Dupont, ratyfikowała **ostatecznie zachodnią granicę Polski** od powiatu niemieckiego na Śląsku aż do Bałtyku. Granica ta, określona w ogólnych granicach przez traktat wersalski, uległa niektórym zmianom, wskutek zmian, które nastąpiły między komisarzem granicznym niemieckim a komisarzem polskim, a które zostały jednogłośnie przyjęte przez 4 komisarzy granicznych koalicyjnych: francuskiego, angielskiego, włoskiego i japońskiego. W powiecie Sycowskim, którego część przypadła Niemcom, oddano Niemcom gminę Ślizowską i Dziadową. Miasto Zduny przypadło Polsce. Dębowa Łęka przypadła Niemcom, Wijewo i Potrzebowo przypadły Polsce. Na północny zachód od Kopanicy przypadły Polsce miejscowości Wąchabno, Małowyż i Wielki Gróniec, Nowa Wieś (gmina), Nodano oraz część znaczna przestrzeni na zachód od Zbąszyna. Tem samem linja jezior, leżących między Kopanicą i Zbąszynem, a traktatem wersalskim przeciętych, przypadły Polsce. Natomiast jeziora, leżące na wschód od Zbąszyna przypadły Niemcom wraz z miejscowościami Starym Trzcielem, Jabłonką i dosyć poważną przestrzenią na wschód od Pszczewa. Na południowy wschód od Piły oddano Niemcom letnisko Koenigsblick, również oddano Niemcom folwark, położony na północny zachód od Chojnic. Polsce przypadła szosa, wiodąca z Chojnic do Bytomia, którą traktat wersalski przecina, tem samem przyznano Polsce lasy, leżące za wyżej wymienioną szosą, z Mustendorfskiem jeziorem i majątek Ciecholewy, wraz z przynależnemi doń lasami. Obszar dworski Wielkie Konarzyny przypadł Niemcom. Dalej na północ przyznano Niemcom Okalibę wraz z wodociągami Lembortą i Kniwenbruch, Polsce zaś całą zachodnią połowę przeciętego traktatem jeziora Żarnowieckiego wraz z zachodnim jego brzegiem, gmina Nadole i częścią jej lasu, wreszcie część wschodnią folwarku Fiabnica.

PRZED PODPISANIEM UMOWY POLSKO-GDAŃSKIEJ.

Gdańsk, 22 września (PAT). Komisja dla spraw zagranicznych konstytuanty gdańskiej postanowiła wysłać jako przedstawicieli miasta Gdańska upoważnionych do podpisania w Paryżu **polsko-gdańskiej umowy**, nadburmistrza Sahma i posła Schiffera.

Aresztowanie komunistów w Rydze.

Kopenhaga, 22 września (PAT). Tutejsze łotewskie biuro kor. donosi z Rygi **pod datą 19 bm.: Ostatniej nocy aresztowano tu szereg wybitnych przywódców komunistycznych.** Odkryto tajny lokal, w którym skonfiskowano znaczną ilość pism agitacyjnych.

Traktat prowizoryczny niemiecko-rosyjski.

Wiedeń, 22 września (PAT). »Wiener Allg. Zeitung« donosi z Kopenhagi, że przywódca delegacji pokojowej Joffe oświadczył, iż obecnie istnieje **między Niemcami a Rosją prowizoryczny traktat pokojowy**, według którego nie jest przewidziane zadosyćuczynienie za zamordowanie Mirbacha.

Dalsze niszczenie szkoły polskiej w zaborze czeskim.

Cieszyn, 22 września (Tel. wł.) W uzupełnieniu już podanych wiadomości o niszczeniu przez Czechów szkoły polskiej w Karwinie i Dąbrowie, nadchodzą tutaj dalsze smutne informacje o pogromach czeskich w stosunku do szkoły polskiej.

W Rychwałdzie na Podlesiu Czesi zamknęli 5-klasową szkołę polską z 240 dziećmi, **w Rychwałdzie przy kościele** 5 kl. szk. pol. z 278 dziećmi. Na dobitek nazwiska rodziców dzieci polskich wywiesili Czesi na szybach kopalnianych z napisem: »Zdrajcy republiki czesko-słowackiej«.

W Kończycach przy Ostrawie banda czeska wyrzuciła nauczyciela polskiego z mieszkania i zagarnęła szkołę.

W N. Lutyni na Zbytkach zwinęli Czesi obie 5-klasowe szkoły polskie (jedną »Macierzy szkolnej«) i zamienili na czeskie. To samo uczynili **w Niem. Lutyni przy kościele.**

W Orłowej znieśli ochronkę polską, mówiąc, że lokal jest im »potrzebny na szkołę czeską«.

Zwinęli dalej szkołę polską **w Zabłociu przy Boguminie**, przyczem nie obeszło się bez gwałtów fizycznych.

We Frysztacie wpisy do szkoły polskiej ludowej wydziałowej wykazały 570 dzieci. Komisarz czeski Liczka oświadczył jednak, że **szkół polskich nie będzie,** będzie tylko szkoła **czeska i niemiecka.**

Porządek konferencji brukselskiej.

Koenigswusterhausen, 22 września (P. A. T.) Z Brukseli donoszą: Porządek dzienny konferencji finansowej jest następujący: Dnia 24-go bm. otwarcie konferencji, od dnia 25 do 28 omówienie ogólnego położenia finansowego, od dnia 29 do 2 października **ustalenie przyszłej polityki finansowej,** poczem posiedzenia komisji i **ustalenie wyników obrad.**

Warszawa, 22 września. (Tel. wł.). **Minister skarbu, Grabski**, wyjedzie z Paryża do Brukseli, jako **pełnomocny delegat rządu polskiego** na **konferencję brukselską.** Z Brukseli wróci do Paryża.

Eupen i Malmedy przyznane Belgji.

Nauen, 22 września. (PAT). Eupen i Malmedy zostały przyznane Belgji przez radę Ligi narodów. Niemiecka prasa prawicowa nazywa to postanowienie aktem gwałtu i urąganiem prawu i sprawiedliwości. »Vossische Ztg« nazywa je gwałtem najgorszego gatunku, gdyż decyzja ta przesuwa poza granice niby jaki towar ludzi, którzy są Niemcami i chcą Niemcami pozostać.

Przed wyborem prezydenta Francji.

Paryż, 22 września. Ag. Havasa donosi, że **prezydent ministrów Millerand przyjmie kandydaturę na prezydenta.**

Paryż, 22 września. (PAT). Deschanel prawdopodobnie wyprowadzi się z pałacu Elizejskiego, **przez co odpadnie zwykła wizyta nowo wybranego prezydenta u poprzednika w urzędzie,** oraz oficjalne złożenie prezydentury w pałacu Elizejskim. Liczą się tutaj z utworzeniem gabinetu Brianda.

Paryż, 22 września (Biuro Wolffa). Prezydent ministrów Millerand złożył onegdaj następujące oświadczenie: W mowie mojej z 7-go listopada 1919 r. przedstawiłem postęp, porządek, pracę i jedność, które na zewnątrz uwydatniły się przez nieograniczone przeprowadzenie traktatu wersalskiego, a na wewnątrz przez przywrócenie wszystkich sił gospodarczych, przez decentralizację i przez poprawienie w odpowiednim czasie naszych ustaw państwowych. Od 8 miesięcy starałem się, poparty zaufaniem, przeprowadzić tę politykę metodycznie i skrzętnie, sądząc, że nie będę mógł jej zużyć jak w charakterze prezydenta ministrów. Jeżeli jednak większość obu izb uważa moją obecność w pałacu Elizejskim za korzystniejszą dla utrzymania tej polityki narodowej, nie będę się opierał wezwaniu reprezentacji ludowej.

Paryż, 22 września (PAT). **Frakcja socjalistyczna izby deputowanych ma zamiar postawić jako kandydata na prezydenta posła Leblanca.**

Skaut na wsi.

Przypadkowo byłem w pewnej wiosce, leżącej tuż pod miastem, mającem szkołę średnią. Wioska ta ma wspólne szkoły męskie i żeńskie, a nadto pocztę i kościół. Dużo młodzieży wiejskiej włościan i dziewcząt, uczęszcza do gimnazjum. Młodzież ta bardzo dodatnie oddziaływa na swoich rówieśników na wsi, pasących bydło, konie, lub chodzących za pługiem, na wyrostków i parobczaków. Gimnazjaliści tej wioski zorganizowali samorzutnie swój własny oddział skautowy. We wszystkie święta i niedziele zbierają się chłopcy koło budynku straży ogniowej i maszerują na ćwiczenia na błonia lub do pobliskich lasów. Węzłem, łączącym chłopców jest piłka nożna; zabawę tę chłopcy tej wioski pokochali i czekają tylko niedzieli, aby wyruszyć na ćwiczenia skautowe, a potem, bogdaj godzinkę o zachodzie słońca zagrać w piłkę nożną. Piłka nożna i ćwiczenia skautowe obudziły zainteresowanie wśród gospodarzy i kobiet wiejskich. Chętnie wychodzą na błonia i biorą żywy udział w walce dwóch partyj; komentują głośno, czynią różne uwagi, cieszą się, zachęcają słabszych, a od czasu do czasu wybucha gromada huraganowym śmiechem, gdy zajdzie jaki weselszy epizod.

Jeden z tych skautów wiejskich, parobczak, przyjechał w tych dniach do Krakowa i zamieszkał w koszarach skautowych. Odwiedził mnie. Zapomniałem zupełnie, że parobczak jest skautem. Proszę go tedy na kieliszek wódki, częstuję papierosem. Na to otrzymuję odpowiedź: „Przepraszam, ja jestem skautem". Parobek od cepów i wideł — jakież miłe zrobił wrażenie. Zna swój zakon i twardo się go trzyma. Dodam jeszcze, że ci właśnie skauci wiejscy mają swoją czytelnię, prenumerują gazetę, i interesują się sprawami krajowemi.

Przykład ten wzięty z życia. Wartoby tej sprawie bliżej się przyjrzeć. Polska po wojnie schowa miecz do pochwy. Społeczeństwo musi przystąpić do odbudowy kraju, skupić wszystkie siły do dźwignięcia handlu i przemysłu. Im dalej w lata pokoju, tem kraj będzie bogatszy, zamożniejszy. Dorobku ekonomicznego strzec trzeba zawsze i czuwać i nasłuchiwać, czy jakaś chciwa ręka Czecha lub Prusaka nie sięga po nasze dobro. Nie militarystami w czasie pokoju, ale czuwającem, uszeregowanem społeczeństwem stać się powinniśmy. — Tam każdy umie strzelać. Wolne organizacje społeczne krzewić muszą ducha rycerskiego wśród ludu, który do gwintówki jest bardzo skory.

Dotychczasowe metody pracy społecznej na wsi szły po linji prelekcyj i kazań. Mówiono dużo chłopu o »królu chłopków«, o Dąbrówce, o Chrobrym, o odsieczy Wiednia. Ludzie słuchali, przyświadczali panom z miasta. Prelegent z miasta odjechał, a słuchacze wkrótce zapomnieli, o czem mówił. Chcąc prowadzić systematyczną, kulturalną pracę, należy iść do ludu z pogodą, weselem. Na tle rzeczy wesołych, urozmaiconych i barwnych programów tkać siatkę poważnej kultury. A przedewszystkiem należałoby zająć się dorastającą młodzieżą wiejską, tym elementem, którego dotąd nic prawie nigdzie nie uwzględniano w budżetach oświatowych, bo oświata zajmowała się przeważnie gospodarzami i to zasobniejszymi, pozostawiając na uboczu proletarjat wiejski.

Skaut ma w programie swoim zasady organizacji, przystosowanej do służby wojskowej. Nadaje się bardzo dla wsi. Chłopcy lubią się »bawić w wojsko«. Patrole wywiadowcze, podchody o wesołym temacie, to wszystko porywa ich, zachęca. Palą się poprostu do tej organizacji. Impulsem do stowarzyszania się młodzieży wiejskiej jest piłka nożna, znana już dość szeroko, czy to z wojska obecnie, czy importowana przez tych, którzy z Ameryki przybyli. Stworzenie organizacyj skautowych po parafjach wiejskich, zcentralizowanie tej organizacji, umiejętne jej prowadzenie, zbuduje kadry wolnych obywateli, które na wypadek wojny nie potrzebowałyby prawie przygotowania.

Starzy żołnierze z czasów austrjackich ze zdumieniem patrzą na dzisiejsze kadry. Żołnierz nie włóczy się masowo po szynkach, lecz urządza zawody piłki nożnej, jeden pułk przeciwko drugiemu, zwiedza wystawy, urządza teatry własne, ma czytelnię, świetlicę, gazety, książki, gospody, orkiestry, kabarety i t. d. Czuje się w koszarach może lepiej, niż w domu. Ten cały pogodny pęd oświatowy w życiu koszarowem powędruje z młodzieżą wojskową po demobilizacji na wieś. I my potrafimy stworzyć własną polską Y. M. C. A.. Wieś należałoby organizować w podobnym duchu, jak obecnie organizuje się życie w koszarach. Taką organizacją jest skaut, gry i zabawy ruchome, ćwiczenia i musztra, którą młodzież lubi. Uzyskać na ten cel poparcie rządu, dostosować skaut do charakteru i potrzeb wsi, strzec przed zachłannością polityczną, oto podstawa, z której wytworzą się na wsi kadry inteligentne, rozumne, mogące na dany znak stanąć w szeregach, choćby nigdy koszar nie oglądały.

Wł. Mazur.

KRONIKA.

Kraków, 22 września.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 22 WRZEŚNIA: Rano mgła, potem zachmurzenie zmienne, chłodniej, wiatry północno-wschodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce 21 września:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	28	12	zachodni	półpochmurno
Zakopane	21	15	południowy	półpochmurno
Warszawa	24	10	południowy	półpochmurno
Poznań	16	13	zachodni	pochmurno
Gdańsk	—	12	zachodni	pochmurno

Uwagi: W całe Galicji południowej ciągle wiatry południowe. Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13. Rozkład ciśnień. Wysokie ciśnienie nad Anglją i południową Skandynawją. Płytka depresja nad Francją. Drugorzędne depresje nad środkową Skandynawją, Czechosłowacją i Polską.

OBRADY POLSKO-CZESKIE W KRAKOWIE. Wczoraj przed południem odbyła się w sali konferencyjnej krakowskiego magistratu pierwsza konferencja delegacji polskiej i czeskiej w sprawie dostaw dla Polski węgla i koksu ze strony Czech, tudzież nafty państwu czecho-słowackiemu ze strony Polski.

Obrady oparto na podstawie artykułu VII-go uchwały konferencji ambasadorów w Paryżu z dn. 28 lipca b. r. w sprawie Księstwa Cieszyńskiego. Obie delegacje określiły swoje stanowisko co do postanowień wspomnianego artykułu, przyczem jednak wyłoniły się między niemi sprzeczności. Rozwinęła się następnie dyskusja, która jednak nie doprowadziła do ujednostajnienia poglądów w sprawie ilości węgla i koksu, jakich na podstawie artykułu VII. Czechy winny Polsce dostarczyć, wobec czego postanowiono oddać fachowym referentom sprawę zbadania prawdziwości dat statystycznych, na których Polska żądanie swoje opiera. Równocześnie postanowiono zbadać stanowisko Czech w odniesieniu do ilości żądanych od Polski dostaw. — Skoro kwestje te będą rozstrzygnięte, obie delegacje ustalą meritum umowy węglowej. Wreszcie delegacja czeska określiła swoje zapotrzebowanie dostawy ropy, uzasadniając to faktem, że Czechy pragną uruchomić cały swój znacznych rozmiarów przemysł rafineryjny polską naftą.

Popołudniu odbyły się obrady rzeczoznawców węglowych w sprawie ustalenia cyfrowych dat co do dostaw węgla i koksu.

Wieczorem obie delegacje były na przedstawieniu »Nocy Listopadowej« w teatrze imienia Słowackiego.

Delegacja czeska zamieszkała w hotelu Francuskim, z którego okien powiewa chorągiew o barwach państwa czecho-słowackiego.

PREZES GŁÓWNEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO P. WILKOŃSKI po odbyciu inspekcji w okręgowych urzędach ziemskich we Lwowie i Przemyślu przybył do Krakowa i będzie udzielał audjencyj w okręgowym Urzędzie ziemskim przy ul. Wolskiej 4 w dniach 21 i 22 września br. od godz. 12—2 w południe.

POSIEDZENIE SEKCJI III. K. O. P. pomocy dla żołnierza odbędzie się we czwartek o godz. 6 po poł. w lokalu Koła VI T. S. L., plac Szczepański 7, I p.

SEKCJA I. ORGANIZACYJNO-ZACIĄGOWA K. O. P. zawiadamia, że biuro sekcji mieścić się będzie od dnia 23 bm. włącznie w lokalu T. S. L., ul. św. Anny 5, I p., tel. 5-8.

FAŁSZYWE KOMISJE. Jak się dowiadujemy, do prezydjum miasta wpłynęły zażalenia, że przy sposobności poszukiwania za bronią, jakieś komisje wojskowe lub wojskowo-policyjne zabierały mieszkańcom odzież, szewcom obuwie, znajdujące się w naprawie, części umundurowania osób znajdujących się na froncie, a nawet bieliznę damską. Należy zaznaczyć, że wszelkie rewizje przedsiębrane na rzecz wojska odbywać się mogą jedynie przy udziale reprezentantów władz politycznych. Prezydjum miasta po porozumieniu się z krakowskiem D. O. G. zwraca uwagę publiczności, że dokonywanie rekwizycyj przez jakąś samozwańcze jednostki, czy też komisje jest niedozwolone, tembardziej, że łatwo mogą się tu podszywać oszuści.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że nieodpowiedzialne indywidua rozszerzają wśród ludności krakowskiej, przeważnie najuboższej, wiadomości, że po domach chodzą komisje, które zabierają ludności ostatnią bieliznę i dopuszczają się formalnych rabunków rzekomo jako danınę dla wojska. Zwracamy na to uwagę odpowiednich czynników i apelujemy do inteligencji krakowskiej, aby informowała swoje otoczenie, a zwłaszcza warstwy nieuświadomione, że ludność ma dawać na rzecz wojska tylko przedmioty zbędne, gdyby zaś otworzono lotne komisje rekwizycyjne, te będą one chodzić tylko do domów ludzi zamożniejszych. Wreszcie od wszelkich komisyj należy żądać wylegitymowania się.

Jak wiadomo, sprawy te rozważane były i szczegółowo omawiane na ostatniem posiedzeniu Rady m.

AKCJA ŻYWIENIA DZIECI Z FUNDUSZÓW AMER. MISJI HOOVERA. Z kół inteligencji miasta zapytują — kiedy magistrat wznowi akcję dożywiania dzieci inteligencji, wstrzymaną od lipca br. z powodu wyjazdu dzieci na kolonje. Ponieważ wszystkie dzieci dawno już powróciły, byłoby wskazanem wznowić dożywianie dzieci inteligencji, klasy materjalnie dziś najbardziej upośledzonej.

W SPRAWIE POWROTU UCHODZCÓW DO WSCHODNICH POWIATÓW MAŁOPOLSKI. Na podstawie rozporządzenia namiestnictwa, uchodźcy ze wschodnich powiatów Małopolski mają zgłaszać do władz swój powrót, celem bezpłatnego odesłania ich na miejsce stałego pobytu. Uchodźcy, mieszkający chwilowo w Krakowie, mają się w tej sprawie udać do dyrekcji policji względnie do urzędu dla uchodźców (U. U. K.), znajdującego się na tutejszym dworcu kolejowym. W powiatach zaś do odpowiednich biur w starostwach.

OTWIERANIE SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH. — Ministerstwo oświecenia publicznego wzywa zarządy szkół dokształcających dla młodzieży pracującej w rzemiośle, przemyśle i handlu do rozpoczęcia roku szkolnego najpóźniej do dnia 1 października br. wszędzie tam, gdzie warunki na to pozwalają. O przyczynach opóźniających lub uniemożliwiających otwarcie szkoły, należy bezzwłocznie zawiadomić ministerstwo p. a. (Warszawa, Bagatela 12, sekcja szkół zawodowych ministerstwa wyznań relig. i oświecenia publicznego).

SĄD DORAŹNY. Przed wojskowym sądem doraźnym stawali wczoraj jako oskarżeni o zbrodnię dezercji Franciszek Jeleń, szer. 20 pp. i Wincenty Czarnota, szer. 12 pp. Z powodu braku jednomyślności przekazano sprawę Jelenia trybunałowi zwyczajnemu, Czarnoty zaś odroczono, celem wezwania potrzebnych świadków. Ponieważ jednak wezwanie świadków nie pozwoliłoby rozprawę ukończyć w terminie przepisanym dla sądów doraźnych, będzie ona oddana do zwykłego postępowania.

O FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. W sądzie wojskowym przed trybunałem zwyczajnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Władysławowi Sternalowi, sierż. 56 pp., pochodzącemu z Wadowic, który będąc zatrudniony w kancelarji kadry likwidacyjnej 56 p.p. wystawił fałszywą kartę zwolnienia Abrahamowi Ringerowi, którego rocznik miał stawać do poboru. Ringer z tą kartą uciekał wraz z Tellermanem, rozstrzelanym przed niedawnym czasem w Krakowie za dezercję, przez granicę na Górny Śląsk, prowadzony przez Berzowskiego, który przed kilku dniami stawał przed sądem doraźnym. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Sternala na 10 miesięcy więzienia.

O WŁAMANIA. Dnia 15 maja 1920 r. w nocy włamano się do magazynu prowjantowego dla robotników, zajętych przy budowie fabryki mydła w Trzebini, przyczem skradziono rozmaite prowjanty wartości około 11.000 mk. Wyniki śledztwa stwierdziły, że kradzieży tej dokonali delegaci aprowizacyjni robotników zajętych przy budowie, a mianowicie St. Borguś, St. Kieres i St. Kuczawski. Przedewszystkiem stróż nocny stwierdził, że krytycznej nocy widział, jak wspomniani trzej delegaci otworzywszy magazyn, wynosili z niego mąkę, o czem zawiadomił w następny dzień kierownika budowy Szubę. Zawiadomiona o tem policja wykryła, że obwinieni za pośrednictwem żony zbiegłego Kuczawskiego sprzedali część skradzionego tytoniu Reginie Neuhoff za 3500 mk., do czego obie przyznały się.

Wczoraj przeciwko trzem włamywaczom odbyła się w sądzie okręgowym pod przew. s. s. o. Federowicza rozprawa. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońców trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Kieresa z powodu braku realnych dowodów na dwa dni aresztu za noszenie broni, Borgusia zaś i Kuczawskiego uwolniono.

Druga rozprawa odbyła się przeciwko Ignacemu Iwańskiemu. Wedle aktu oskarżenia, w nocy 29 lutego 1920 włamano się do urzędu stacyjnego w Trzebini. Sprawcy, których było pięciu, dostawszy się po wyłamaniu drzwi do lokalu, gdzie stała kasa ogniotrwała, przy pomocy specjalnych narzędzi usiłowali kasę tę rozbić i w tym celu wycięli już w zewnętrznej ścianie otwór wielkości 45 ctm. W kasie znajdowało się wtedy 119.848 koron i 364.408 mk. Około godz. 1 w nocy przechodzący koło urzędu stacyjnego St. Wętrys zawiadomił o tem posterunek na dworcu. Bandyci spłoszeni rzucili się do ucieczki. Wtedy żołnierze poczęli za nimi strzelać i zabili jednego z bandytów, jak się okazało ze znalezionej legitymacji, St. Iwańskiego, fryzjera w Sosnowcu. Inni bandyci zbiegli, niszcząc się jednak na Węttysie, w kilkanaście dni potem zastrzelili go w jego mieszkaniu. Opierając się na legitymacji, która znaleziono przy zabitym bandycie, posterunek policji w Trzebini aresztował Ignacego Iwańskiego, a śledztwo, przedewszystkiem zaś zeznania świadków stwierdziły, że Iwański rzeczywiście brał udział w włamaniu. Po przeprowadzonej rozprawie Iwańskiego z powodu braku dowodów winy, uwolniono.

Z SĄDU APELACYJNEGO. Przed trybunałem apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciw Walentemu Majewskiemu, pochodzącemu z Ujazdowa, oskarżonemu o kradzież na szkodę Wiktorji Kiełkiewiczowej, dokonaną w nocy 4 grudnia 1919. Poprzednio sąd okręgowy karny, jako I instancja, skazał oskarżonego na 3 miesiące więzienia z twardem łożem co miesiąc. Od wyroku tego wniósł obrońca odwołanie, wykazując świadkami niewinność Majewskiego. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wobec wykazania alibi oskarżonego, uwolnił go od winy i kary.

FAŁSZERSTWO CZEKÓW. W ostatnich dniach puszczono w niektórych krakowskich instytucjach bankowych pewną ilość fałszywych czeków filji darmstadzkiego banku dla handlu i przemysłu w Katowicach. Falsyfikaty opiewają na dość znaczne sumy. Wskutek doniesienia poszkodowanych policja zarządziła dochodzenia, które dały dodatnie wyniki. Wyśledzono wreszcie w Katowicach sprawczynię tych fałszerstw, a mianowicie niejaką Reginę Lazowertową, żonę technika dentystycznego w Oświęcimiu. Lazowertowa dowiedziawszy się w niedzielę, że policja wpadła na ślad dokonywanych fałszerstw czeków, zbiegła samochodem, zapłaciwszy za jazdę 7000 mk., do Oświęcimia, a stąd ze swoją 7-letnią córką do Katowic. W pościgu organa policyjne wyśledziły ją w Katowicach i oddały w ręce władz niemieckich. Jak się dowiadujemy, w sprawę tę jest wmieszanych kilka osób, które były w porozumieniu z pewnym urzędnikiem darmsztadzkiego banku i tą drogą otrzymywały oryginalne czeki bankowe, na których podrobiwszy podpisy i pieczęcie, puszczały je w obieg. Szkoda, o ile dotychczas ustalono, wynosi około miljona marek polskich. Dochodzenia w toku.

DZIWNA NIEOSTROŻNOŚĆ. Wczoraj w biurze dyskontowego banku warszawskiego, mieszczącego się chwilowo w Krakowie w szkole wydziałowej przy ul. Studenckiej 13, zgłosił się do urzędnika Dawida Dominika niejaki Rosenblat i zażądał sprzedania mu 17.000 rubli duńskich. Gdy Dominik wręczył mu żądaną kwotę, Rosenblat oświadczył, że nie ma przy sobie odpowiedniej ilości marek, ale pieniądze zaraz przyniesie i zabrawszy ruble, zbiegł prawdopodobnie w kierunku Lwowa.

WŁAMANIE. Do mieszkania K. Blicharskiego, przemysłowca, zamieszkałego przy ul. Florjańskiej 32, włamali się wczoraj jacyś nieznani sprawcy i skradli większą ilość garderoby wartości około 40.000 mk.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

PODZIĘKOWANIE. W dniu 17 września br. o godz. 3 po poł. odbyło się w teatrze im. Słowackiego przedstawienie pt. „Kościuszko pod Racławicami", odegrane przez zespół żołnierzy baonu zap. 20 pp. Z. K., dla którego dyrekcja sceny miejskiej bezinteresownie oddała salę teatru wraz z kostjumami i inwentarzem. Dowództwo baonu zap. 20 pp. składa serdeczne podziękowanie dyrekcji za oddanie sali, a pp. Orwidowej i Marczyńskiemu artyście teatru miejsk. za gorliwą pracę i czynny współudział. Równocześnie składa się podziękowanie personalowi techn., który całkiem bezinteresownie poświęcił swoje usługi na to przedstawienie.

WIECZORY DLA ŻOŁNIERZA. Staraniem krakowskiego Koła matek chrzestnych urządzono dla żołnierzy w koszarach Bema przy ul. Rakowickiej salę na przedstawienia. W sali tej pięknie udekorowanej urządził zarząd Koła trzy wieczorki, w których brało udział szereg artystów i artystek. Wieczorki cieszyły się uznaniem ze strony licznie zgromadzonych żołnierzy. Za łaskawy współudział zarząd składa wszystkim artystom i artystkom serdeczne podziękowanie.

W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM odbędzie się dnia 22 bm. zwyczajne posiedzenie naukowe, na którem wygłoszą odczyty: prof. dr Bylicki ze Lwowa i dr Korczyński.

Z KRAK. TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO. W piątek 24 września o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń krak. Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego 28 zwyczajne tygodniowe zebranie. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2) Referat p. Tadeusza Jaszczurowskiego pt. „Projekt polskiej ustawy wodnej". 3) Wnioski i interpelacje.

KONCERT WARSZAWSKIEJ WOJSKOWEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ odbędzie się we czwartek dnia 23 września o godz. 7½ wieczorem w sali Sokoła.

Program koncertu: Część I: 1) Chopin Polonez A-dur 2) Moniuszko uwertura z op. „Halka". 3) Polskie kwiaty układu W. Osmańskiego.

Część II: 1) Liszt: preludjum, poemat symfoniczny. 2) Grieg: I. Suita, wszystkie 4 części: a) Poranek wiosenny; b) Śmierć Azy; c) Taniec Anitry; d) W grocie królewskiej. 3) Moniuszko. Tańce góralskie z op. „Halka".

Z kraju i ze świata.

SEKRETARJAT MIĘDZYSTOWARZYSZENIOWY DLA ŻOŁNIERZA. Donoszą z Warszawy: W celu skoordynowania pracy społecznej na terenie pomocy żołnierzowi, powstał sekretarjat międzystowarzyszeniowy. Do sekretarjatu przystąpiły następujące stowarzyszenia: Biały i Czerwony Krzyż, Centralny związek przemysłowców, Komitet obrony kresów, Koło opieki nad uczniem, Liga obrony ojczyzny, Liga akademicka, Obywatelski komitet wykonawczy. Sekretarjat międzystowarzyszeniowy mieści się tymczasowo w siedzibie Białego Krzyża, ul. Świętokrzyska 5, pokój 14.

PATRJOTYZM RZEMIEŚLNIKÓW POLSKICH NA OBCZYŹNIE. Tel. z Warszawy: Ministerstwo pracy i opieki społecznej otrzymało zawiadomienie od attaché dla spraw wychodźców w Berlinie, że uchodźtwo polskie, składające się wyłącznie z warstw rzemieślniczych, reprezentowanych przez zarząd głównego komitetu narodowego Polaków, ofiarowało na rzecz armji ochotniczej kwotę 61.645 marek niemieckich i 65 fen., w tem 302 marek złotych, 39 srebrnych, marek polskich 25.576.75, franków 185.

FIRMA SOLWEY DLA INWALIDÓW POLSKICH. Tel. z Warszawy: Kancelarja sejmowa komunikuje: W dniu wczorajszym odbyła się przy udziale prezydenta Drzewieckiego, przedstawicieli władz wojskowych konferencja z pełnomocnikami firmy Solwey et Co, która wspaniałomyślnie ofiarowała na rzecz inwalidów polskich pół miljona franków. Po dyskusji uchwalono utworzyć specjalny fundusz szkolny im. Solweya dla dzieci inwalidów i poległych przy istniejącej fundacji pomocy dla inwalidów warszawskiej rady miejskiej.

ZGON PUŁK. ARNOLDA SZYLINGA. Tel. z Warszawy: Dnia 17 bm. w bitwie pod Kobryniem zginął śmiercią bohaterską pułkownik Arnold Szyling, dowódca 57 pułku piechoty wielkopolskiej (13 pułk strz. wielkopolskich). W pułkowniku Szylingu traci 57 pułk piechoty swego twórcę i niezrównanego dowódcę, który dowodził nim. Od chwili powstania aż do ostatniej bitwy sp. pułkownik Szyling brał udział we wszystkich operacjach 14 dywizji piechoty wielkopolskiej, zaczynając od Mińska poprzez Bobruisk. Be-

(str. 529—531). Po roku 1912 przybyło ich sporo, nawet w latach wojennych. Szczegółowo podawać wszystkich tytułów niepodobna, zresztą charakterystyczniejsze prace wspominaliśmy już, kreśląc biografję profesora.

Nowo wydano dzieła o Adamie Mickiewiczu, wzbogacone przeważnie własnemi poszukiwaniami, nagrodzone przez Akademję Umiejętności premją Barczewskiego, przygotowane w czasie zawieruchy wojennej, zostało w ciągu niespełna dwu lat wyczerpane, wobec czego autor pracuje nad wydaniem trzeciem, a fakt ten świadczy chyba najdowodniej o popularności i poczytności Kallenbacha i o tem, że jego metoda tworzenia zyskuje powszechny poklask.

Od roku 1900 badał nieznane rękopisy Zygmunta Krasińskiego, owocem tej pracy była dwutomowa monografja o życiu i twórczości lat młodych poety (Lwów 1904). Mniejsze studja i rozprawy, zebrane w tomie p. t. „Czasy i ludzie" (Warszawa 1905), cieszą się również wielką wziętością. W „Encyklopedji Polskiej", wydawanej przez krakowską Akademję Umiejętności, ogłosił obszerne studjum o polskiej poezji lirycznej w latach 1800—1863.

Cenione są przez znawców-smakoszów jego minjatury literackie o Mikołaju Reyu, Juljanie Ursynie Niemcewiczu, Wincentym Polu, Maurycym Mochnackim, Edmundzie Wasilewskim, Mieczysławie Romanowskim, Teofilu Lenartowiczu, Cyprjanie Norwidzie, Marji Konopnickiej, i t. d., drukowane w „Pamiętniku Literackim" „Tygodniku Illustrowanym", „Bibljotece Warszawskiej", „Przewodniku Naukowym i Literackim" oraz innych wydawnictwach perjodycznych.

W ostatnich latach nowe światło rzucił na poezje księcia Ad. J. Czartoryskiego, twórczość Fredry, działalność Filomatów („Tryumf Filomatów", Warszawa 1920 r.) W „Bibljotece Narodowej" wydał „Dziady wileńskie" i III-cią część „Dziadów".

Za pobytu swego we Lwowie był prezesem Towarzystwa ludoznawczego, Towarzystwa literackiego imienia Adama Mickiewicza (1908—1918) i Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, oddając wspomnianym instytucjom ważne usługi. Od roku 1906 jest członkiem czynnym Akademji Umiejętności; ponadto jest członkiem Towarzystw Naukowych warszawskiego i wileńskiego.

Najbliższą troską Kallenbacha: przygotowanie do druku głównych jego wykładów uniwersyteckich, jak: Literatura emigracyjna, Zygmunt Krasiński, Humanizm w Polsce, Liryka polska w XIX. stuleciu i inne.

W ten sposób przedstawia się sylwetka naukowa i literacka naszego Podolaka. Zrobił wiele, że zaś dopiero dobiega sześćdziesiątki, więc i w przyszłości mamy prawo oczekiwać po nim jeszcze niemało.

Że nadziei z jego osobą związanych nie zawiedzie — to nie ulega wątpliwości.

Michał Rolle.

rczynę aż do naszej ostatniej kontrofensywy z pod Dęblina. W akcji tej, prowadzonej z podziwu godną energją i męstwem, śp. pułkownik Szyling i jego pułk okrył się niezapomnianą sławą. W ostatnim etapie walk odznaczył się śp. pułkownik zdobyciem Kobrynia, za co został odznaczony przez wodza naczelnego krzyżem Virtuti Militari. Zginął w obronie zdobytego miasta, odpierając zaciekłe ataki bolszewików, podczas kontrataku, który prowadził jak zwykle w pierwszej linji. Śmierć pułkownika Szylinga okrywa całą armję polską a w szczególności naszą dzielną piechotę głębokim smutkiem i żałobą. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie dnia 22 bm. o godz. 11 przed południem z kościoła garnizonowego.

URLOP DLA POSŁÓW. Z Warszawy donoszą: Ukaże się rozkaz ministra wojny, udzielający urlopów posłom-ochotnikom, walczącym dziś w szeregach. Urlop ma obowiązywać na czas kadencji sejmowej.

WEZWANIE O POWRÓT NAUCZYCIELI. Ministerstwo oświecenia publicznego wzywa wszystkich nauczycieli i nauczycielki z powiatów ewakuowanych do natychmiastowego powrotu do swoich szkół.

WYKRYCIE SKŁADU BRONI. Tel. nam z Warszawy: Urząd śledczy w Warszawie w domu przy ul. Smolnej w nocy z 20 na 21 znalazł cały arsenał broni: 4 karabiny maszynowe, znaczny zapas naboi, granatów ręcznych, dynamitu, pyroksyliny itd. Podobno cały ten zapas był własnością pewnego ziemianina z Kutnowskiego.

WYKRYCIE FAŁSZERZY 1000-MARKÓWEK. Tel. nam z Warszawy: Policja warszawska wykryła w letnisku Żabieniec pod Warszawą wielką fabrykę fałszowania 1000-marków. Aresztowani zostali: Weingarten fabrykant łiehdla, Enoch Sawerow stud. med., Wład. Holda kelner, Józef Dylewski b. właśc. szynku, Srul Goldbrot i Estera Furmańska. Na miejscu znaleziono papier, przeznaczony do druku 1000 mk, 10 rylców, cyrkle, farby, różne materjały i gotowych pieniędzy na sumę około 100.000 mk. W związku z tem wykryciem zrobiono rewizję w Piasecznie w warsztacie ślusarskim Józefa Tałacza. Jednocześnie aresztowano litografa Antoniego Cieślaka i jego pomocnika Leonarda Brzozowskiego i przyjaciółkę Cieślaka, Aurelję Seńkowską.

ZE STATYSTYKI B. KONGRESÓWKI. „Wiadomości ministerstwa aprowizacji" podają między innemi statystykę ludnościową b. Kongresówki, opracowaną przez wydział statystyczny min. aprowizacji. Statystyka nie wykazuje cyfr, dotyczących przyznanych Litwie powiatów b. gub. suwalskiej, natomiast zawiera dane z obwodu białostockiego. Ludność wiejska wynosi 8.723.863, ludność miejska 4,065.363. Ogółem 12,789.226. Po potrąceniu ludności miejskiej, najwięcej ludności posiadają powiaty będziński (261.000), i częstochowski (174.000), najmniej sejneński (17.000) i parczewski (18.000). Z wykazu miast, miasteczek i osad dowiadujemy się, iż b. Kongresówka posiada 242 miejscowości, posiadające 3000 lub więcej mieszkańców. 5 miast posiada powyżej 100.000: Warszawa, Łódź, Sosnowiec, Lublin i Częstochowa; 5 miast — 50.000 i wyżej, 20 miast — 20.000 i wyżej, 51 miast 10.000 i wyżej. Cyfry dotyczące Warszawy (980.000) i Łodzi (420.000) wydają się w stosunku do przeludnienia i trudności mieszkaniowych za niskie.

PRZEMYCANIE POBOROWYCH. Z Warszawy donoszą: W Sosnowcu, w Będzinie i na całem pograniczu śląskiem przemytnictwo wzmogło się w ostatnich czasach do niebywałych rozmiarów. Wśród aferzystów pogranicznych wytworzył się typ „specjalistów" do przemycania poborowych. Jak wielkie rozmiary przybrała ucieczka poborowych, świadczy fakt, że władze okupacyjne na Górnym Śląsku przed dwoma miesiącami kilka tysięcy takich zbiegów wyłowiły, jako niepożądanych tam gości i oddały w ręce władz polskich.

BÓJKA NA WIECU WSZECHPOLSKIM. Ze Lwowa donoszą: Na niedzielę zapowiedziano wiec sprawozdawczy, na którym mówić miał pos. Głąbiński „o obecnej sytuacji politycznej". Na wiec rozesłano zaproszenia, które jednak dostały się w ręce niepożądanych dla nar. demokracji uczestników, dzięki czemu zaraz przy wyborze prezydjum przyszło do kontrowersji z aranżerami wiecu. Po wyrzuceniu jednego z tych niepożądanych gości, zaczął pos. Głąbiński mówić przy drzwiach zamkniętych. To wywołało dalsze zajście, gdyż zgromadzona przed zamkniętemi drzwiami publiczność poczęła dobijać się coraz natarczywiej, aż wreszcie wtargnęła na salę. Między „gośćmi" i aranżerami wiecu wywiązała się zażarta walka. Okładano się kijami, zaczęto rzucać krzesłami. Powstał krzyk, pisk i awantura, jakiej w sali Sokoła dotychczas nie było. Wieść o bójce lotem błyskawicy rozniosła się po mieście. Tysiące publiczności zgromadziło się przed gmachem Sokoła. Z obu stron podczas walki zostało kilka osób rannych.

Narodowi demokraci z pos. Głąbińskim wycofali się z sali, do której wniesiono na rękach posła Hausnera. Podczas jego przemówienia weszła na salę wezwana telefonicznie policja z najeżonemi bagnetami, lecz na wezwanie p. Hausnera opuściła salę. Zebrani odśpiewali „Czerwony sztandar", hymn narodowy i „Rotę" Konopnickiej, poczem rozeszli się w spokoju. Pogotowie ratunkowe opatrzyło ofiary awantury.

JEN. SZEPTYCKI DO KOMITETU KRESÓW WSCHODNICH. Tel. z Krynicy: Do głównego Komitetu obywatelskiego kresów wschodnich na ręce prezesa komitetu p. Wasilewskiego w odpowiedzi na przesłane przed kilku dniami jen. Szeptyckiemu życzenia z okazji minionego kryzysu w jego chorobie, nadeszło od jenerała, bawiącego obecnie na rekonwalescencji w Krynicy, następujące pismo:

Krynica, 20 września. Serdeczne i pełne tak głębokiego uczucia wyrazy wystosowane do mnie w chwili ciężkiej mojej choroby, napełniły mnie wzruszeniem i radością. Jeżeli w okresie mojego półtorarocznego dowództwa na kresach wschodnich ofiarna i obywatelska działalność Szanownych Panów była dla mnie na każdym kroku pomocą w ciężkich warunkach mojego zmagania się z przeważającemi siłami wroga, to dzisiaj tem silniej musiało się odbić we mnie uczucie rzetelnej wdzięczności za to, że wysiłki moje zostały przez Was moi Panowie, tak sympatycznie ocenione. Zaszczytne słowa uznania Pana Prezesa są dla mnie miłą nagrodą i bodźcem do dalszych wytężonych poczynań na drodze służby ukochanej ojczyźnie. Serdecznie dziękuję i łączę wyrazy wysokiego poważania. Szeptycki, jenerał broni.

ROCZNICA SIERPNIOWA. Z Krynicy-Zdroju piszą nam: Wielką salę balową Domu zdrojowego oddaną bezpłatnie przez p. inż. Nowotarskiego — wypełnili szczelnie wszyscy żołnierze i oficerowie z rodzinami, oraz grono zaproszonych gości i członków miejscowego Komitetu Czerwonego Krzyża. Zadaniem tej uroczystości było uczczenie święta Legjonów, oraz przypomnienie żołnierzom chwalebnych czynów oręża polskiego, które powinny być dla nich wskaźnikiem i wzorem do naśladowania przez całe życie.

Pierwszą część programu rozpoczął „Hymn narodowy", wykonany przez orkiestrę 8 pp. Leg. pod batutą por. Schreyera. Gdy przebrzmiały ostatnie tony narodowego marsza, wstąpił na estradę referent oświatowy szereg. ochot. Wnęk i przemówił na temat rocznicy 6 sierpnia. Przedstawił zebranym żołnierzom doniosłość utworzenia Legjonów oraz skreślił rozwój wypadków wojennych aż do bitwy pod Łowczówkiem. Następnie wskazał znaczenie święta Legjonów — rocznicy 6 sierpnia i wreszcie zakończył swe przemówienie wezwaniem do wytrwania i niesłabnącej ufności w zwycięstwo słusznej sprawy w obecnej ciężkiej chwili. Po przemówieniu referenta oświatowego zagrała orkiestra parę kompozycyj muzycznych, poczem uproszona o współudział pianistka p. Drezdowska wykonała artystycznie dwa utwory Mendelsohna, a sierżant L. Truszyński odczytał wiersz aktualny „Na ochotnika". Ostatnie punkty programu wypełniły produkcje chóru żołnierskiego, który pod kier. plut. Masia odśpiewał trzy piękne utwory odpowiadające nastrojowi uroczystości. Uroczystość żołnierska zakończyła się odśpiewaniem Roty z akompanjamentem orkiestry, oraz rozdaniem darów żołnierzom przez panie z miejscowego Czerwonego Krzyża.

KONCERT WARSZAWSKIEJ WOJSKOWEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ W TARNOWIE. Donoszą nam z Tarnowa, że koncert warszawskiej wojskowej orkiestry symfonicznej wywołał wśród publiczności niebywały entuzjazm, gdyż wykonanie wszystkich utworów było tak wytworne, że słuchacze nie mieli dość słów uznania dla członków orkiestry, wśród których znajdują się profesorowie konserwatorjum warszawskiego i petersburskiego. Orkiestra wyjeżdża do Krakowa, gdzie daje koncert we czwartek 23 bm. o godz. 7½ w sali Sokoła. Batuta spoczywa w rękach wytrawnego kapelmistrza-wirtuoza Aleksandra Sielskiego.

NOWY SĄCZ, 18 września. (Uroczystość poświęcenia pancernego pociągu „Stefan Czarniecki"). W dniu 15 bm. odbyła się na tut. dworcu kolejowym piękna i podniosła uroczystość poświęcenia pociągu pancernego „Stefan Czarniecki". Na peronie zbudowano ołtarz, a przed nim stanął nowy pancernik z ustawioną w szeregi załogą i swymi twórcami, dzielnymi kolejarzami warsztatów sądeckich. Obok ołtarza stanęli przedstawiciele władz rządowych ze starostą Kępińskim i władz autonomicznych, korpus oficerski, związek matek żołnierza polskiego, Rada miejska, delegacje pułków załogi tutejszej, orkiestra kowieńskiego pułku piechoty i kolejarzy, chór i mnóstwo publiczności. Poświęcenia i chrztu dokonał powstaniec z 63 roku jubilat ks. dr Góralik, który też serdecznie przemówił do załogi. Naprzód poświęcono krzyż, obraz M. Boskiej i chorągiew przed mszą, a później pociąg pancerny. Jako rodzice chrzestni wystąpili: pułk. Horoszkiewiczowa i nadradca Suchanek. W czasie nabożeństwa w podniosłych słowach przemówił od ołtarza ks. kapelan Jan Znamirowski, poczem załoga pancernika przystąpiła do sakramentów św. Po nabożeństwie rozpoczęły się przemówienia. Imieniem D. O. G. w Krakowie dziękował pułk. Tinc Eng., szef. szt. jen., nadradcy Suchankowi i jego współpracownikom za wykonanie w bardzo krótkim czasie nowej jednostki bojowej, imieniem garnizonu żegnał załogę pancernika pułk. Dzikowski, a por. Iwaszko Ludwik dowódca załogi pancernika, ślubował w jej imieniu, że pójdzie w bój z najgłębszą wiarą w zwycięstwo i dziękował kolejarzom za ich dzieło, wznosząc okrzyk na ich cześć. Nadradca Suchanek w przemówieniu swem dał wyraz radości, że wielka uroczystość na terytorjum kolejowem się odbyła, że władze i publiczność naocznie przekonać się mogły, jak owocna jest praca robotnika sądeckich warsztatów, który czynem nierozgłośnym, ale pełną zaparcia się służy ojczyźnie. Nad budową nowego pancernika robotnicy dniem i nocą na trzy zmiany personalu pracowali, w tem godzinę bezpłatnie. Mowca podniósł okrzyk na cześć Naczelnego Wodza i dzielnej armji, załoga sprezentowała broń, gdy muzyka zagrała hymn narodowy i uroczystość się skończyła.

Związek matek żołnierza polskiego i Tow. kolej. Czerwonego Krzyża z nadradcz. Suchankową na czele rozdały dary wśród żołnierzy załogi, poczem nastąpiła wspólna fotografia.

ECHA WYBUCHU W NOWYM YORKU. Tel. z Waszyngtonu. Autor listów ostrzegawczych przed zamachem na bank Morgana, Fischer, został przez agentów policyjnych kanadyjskich i amerykańskich odesłany do Nowego Yorku. Policja stwierdziła, że ze składu środków wybuchowych w pobliżu miasta brakuje większej ilości materjałów wybuchowych.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Środa, 22 bm.: „Kolombina".
Czwartek, 23 bm.: „Ponad śnieg".
Piątek, 24 bm.: „Kolombina".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Środa, 22 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek, 23 bm.: „Dzierżawca z Olesiowa".
Piątek, 24 bm.: „Za dawnych dobrych czasów".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa, 22 bm.: „Strażnik cnoty".
Czwartek, 23 bm.: „Aszantka".
Piątek, 24 bm.: „Pocałunek wojny".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Środa, 22 bm.: „O czem dziewczęta marzą".
Czwartek, 23 bm.: „Muzykanci wiescy".

Jak żyje Maksym Gorkij?

W przeciwieństwie do szerokich kół inteligencji dzisiejszej Rosji, stojącej w najsilniejszym antagonizmie do bolszewickiego rządu, Maksym Gorkij »przystał« do bolszewików.

Norweski delegat robotników, Langhelle, opowiada w sztokholmskim dzienniku »Politiken« o swoich odwiedzinach u Gorkiego z początkiem lipca b. r. Gorkij jest dzisiaj szefem pensjonatu, administrowanego przez sowiet; ten pensjonat jest przytułkiem dla uczonych. Instytucja ta daje pisarzowi możność beztroskliwej egzystencji, należącej dzisiaj w Rosji do zupełnych wyjątków.

To gniazdo uczonych znajduje się we wspaniałym dawnym pałacu wielkiego księcia Włodzimierza nad Newą, naprzeciw Petropawłowskiej twierdzy. Sprawozdawca spędził tam jeden dzień na zaproszenie pani Andrejewy, żony Gorkiego. Zarządca instytucji, Adolf Rade, prowadził go przez budynek, wypełniony pracami malarzy, w którego jednem skrzydle jest pensjonat, w którym chorzy uczeni mogą żyć 6 tygodni bezpłatnie. Budynek obejmuje ogromną bibljotekę, salę wykładową, salę zebrań, pokój do palenia, salon, pracownie i pokój dla doświadczeń eksperymentalnych; na pierwszem piętrze znajdują się warsztat szewski i krawiecki, salon fryzjerski, pokój do mycia i zakład kąpielowy. W piwnicy pokazano gościowi olbrzymi magazyn środków żywności.

W jednem z sanatorjów poza pałacem znajduje pomieszczenie jeszcze 50 uczonych. Sowiecki rząd wszystkim swoim pensjonarjuszom tylko dwa warunki stawia: ażeby całą swoją pracę poświęcali służbie towarzystwa, powtóre, ażeby się nie zajmowali polityką »kontrrewolucyjną«. Rząd sowietów stara się dostarczyć im wszelkich naukowych książek i wszelkich środków, do pracy potrzebnych, w możliwie najkrótszym czasie z zachodniej Europy...

PODRÓŻ BADAWCZA MIN. NARUTOWICZA.

Minister Narutowicz odbył w dniach od 10 do 14 września podróż statkiem z Warszawy do Gdańska. Celem podróży było **zbadanie obecnego stanu Wisły**, rozpoczętych na niej robót, poznanie tymczasowych granic na dawnym terenie plebiscytowym, **oraz spraw, związanych z naszym dostępem do morza.** Szczegółowe oddanie granicy tymczasowej na dawnym terenie plebiscytowym w dolinie Kwidzyńskiej okazało niemożliwość utrzymania obecnego stanu, przy którym **prawa Polski do Wisły, zastrzeżone traktatem pokojowym, stają się wprost iluzoryczne.**

Formuła Giolittiego.

Rzym, 22 września (Havas). Giolitti zwołał na dzień 20 bm. do Rzymu posiedzenie delegatów przemysłowców i robotników i przedłożył im **formułę pojednawczą celem załagodzenia zatargu.** Delegacja przemysłowców oświadczyła, że nie może przyjąć proponowanej formuły. Po posiedzeniu Giolitti ogłosił dekret, powołujący **komisję z 12 członków, po połowie z każdej ze stron interesowanych w sporze.** — Komisja ma za zadanie sformułowanie propozycyj, mogących posłużyć rządowi do przedłożenia parlamentowi **projektu ustawy, organizującej przemysł na zasadach udziału robotników w kontroli fabryk pod względem technicznym, finansowym i organizacyjnym.**

Prasa amerykańska ostrzega **przed zapowiedzianą socjalizacją gospodarstw we Włoszech.** Ameryka nie będzie miała ani pieniędzy, ani środków żywności dla krajów komunistycznych.

Rzym, 21 września (Ag. Havasa). Z okazji 50-lecia zjednoczenia Włoch w wielu miastach włoskich odbyły się entuzjastyczne manifestacje, zwłaszcza w Rzymie, gdzie król udając się na Kapitol, był witany owacyjnie przez tłumy publiczności.

Ruch robotniczy w Anglji.

Londyn, 22 września (PAT). Tel. Comp. Rokowania z przywódcami górników będą się toczyć dalej. Z doniesień okręgów górniczych wynika, że strajk staje się coraz bardziej niepopularnym.

Horsea, 22 września (PAT). **W sprawie konfliktu między rządem angielskim a robotnikami górniczymi** donosi »Weekly Dispatch«, że rząd prawdopodobnie zaproponuje **oddanie sprawy zarobków specjalnemu trybunałowi,** który otrzyma rozkaz natychmiastowego rozpoczęcia badań i najszybszego przedłożenia sprawozdania.

Poldhu, 22 września (PAT). Dnia 20 bm. rozpoczęła się na nowo konferencja między sir Robertem Horne, prezydentem urzędu pracy, a wydziałem wykonawczym związku górników. Po dwu godzinach **odroczono konferencję.** Jutro przedłożą członkowie konferencji jej wynik delegatom robotniczym.

Londyn, 21 września (Havas). Na konferencji pomiędzy delegatami górników i prezydentem urzędu dla spraw handlu, górnicy oświadczyli, że **uważają za niemożliwe proponować na konferencji delegatów górników kontynuowanie pracy,** o ile nie zostały uwzględnione żądania górników w sprawie wysokości wynagrodzenia.

Londyn, 22 września (PAT). »Morning Post« ogłasza dzisiaj **plany co do utworzenia małych lokalnych komisyj robotniczych** (sowietów) w Anglji.

Samodzielność egipska.

Londyn, 22 września (PAT). »Times« dowiadują się z Kairo, że zgromadzenie ustawodawcze przyjęło plan reformy lorda Milnera **44 głosami przeciwko 3.** W ten sposób została **samodzielność egipska praktycznie przeprowadzona.**

Program nowego gabinetu czeskiego.

Praga, 22 września (PAT). Organ rządowy »Czesko-Slovenska Republika« zamieszcza wywiad z prezydentem ministrów Czernym, który oświadczył: Głównem zadaniem naszego gabinetu będzie **uspokojenie rozpolitykowanej opinji publicznej, pacyfikacja i utrwalenie zewnętrznych stosunków.** Gabinet urzędniczy będzie się starał położyć fundament dla wszelkiej trwałej współpracy wszystkich partyj na korzyść narodu. Jest rzeczą naturalną, że gabinet urzędniczy będzie prowadził przedewszystkiem politykę dla dobra państwa i w tym celu utrzymywać będzie **ścisły kontakt z parlamentem.** Gabinet urzędniczy stoi w zupełności na stanowisku, jakie wyłuszczył prezydent republiki w piśmie do ustępującego prezydenta ministrów Tusara.

Różne wiadomości polityczne.

Stan zdrowia **burmistrza miasta Cork,** który już od 30 dni pozostaje bez pokarmu, znacznie się pogorszył.

Dzienniki czeskie donoszą z Turczańskiego św. Marcina **na Słowaczyźnie,** że na odbytym tam kongresie socjalno-demokratycznej partji słowackiej zwyciężyli zwolennicy lewicy, który postanowili utworzyć na Słowaczyźnie jednolitą partję socjalistyczną. Kongres postanowił wydawać wychodzący w Rózombergu organ partji socjalno-demokratycznej w charakterze **dziennika komunistycznego.** Minister dla Słowaczyzny, dr Derer, opuścił salę obrad, protestując przeciwko wnioskom lewicy.

Dnia 21 b. m. odbył się w Pradze wielki wiec mężów zaufania robotników praskich, na którym przemawiał b. prezydent ministrów, Tusar. Poseł Tusar przedstawił stanowisko **prawicy socjalno-demokratycznej** i oświadczył, że przedstawicielstwo partji socjalno-demokratycznej jest zdecydowane bronić jedności partji, która jest niemożliwa, dopóki w jej łonie znajdować się będą komuniści. Wobec tego koniecznem jest, aby komuniści wystąpili z partji.

W bolszewickiem »Pravie Lidu« naczelny redaktor, Iwan Olbracht, zamieszcza artykuł, w którym twierdzi, że **komuniści nie myślą o żadnych zamachach, ani przewrotach w Czechosłowacji,** ponieważ te metody walki zostały stanowczo przez trzecią międzynarodówkę potępione. Zadaniem komunistów jest **jawne przygotowanie gruntu do przyszłej rewolty.** »Venkov« zamieszcza artykuł, omawiający wrzenie komunistyczne w Czechosłowacji i donosi, że **celem wyjazdu Muny na Słowaczyznę jest obwołanie dyktatury proletarjatu.** Pismo atakuje przebywającą w Pradze misję sowiecką, przypisując tej misji agitację komunistyczną w Czechach i stwierdza, że naród czeski przygotowany jest na każdy atak i gotów jest do ostatecznej obrony.

Dzienniki czeskie donoszą, że dzisiaj przybył do Pragi **przywódca rosyjskich socjal-rewolucjonistów,** Suchomlinow.

Z okazji poświęcenia tumu w Rotenburgu, kanclerz **Fehrenbach wygłosił mowę, w której wzywa naród niemiecki do zachowania spokoju, porządku, do wykonywania obowiązków i pracy,** podnosząc, że jedynie wiara i bojaźń boża są ostoją narodu niemieckiego i gwarancją jego lepszej przyszłości.

W miarodajnych kołach politycznych Austrji wywołała mowa Stefana Bethlena **na temat króla węgierskiego** dodatnie wrażenie. Pogląd Bethlena, że na wypadek przywrócenia monarchji na Węgrzech, przyszły król będzie musiał z góry zrzec się pretensyj co do innych tronów, odpowiada życzeniom austrjackim. Gdyby stanowisko to zostało utrwalone ustawowo, wówczas odpadłaby **jedna z najważniejszych przeszkód, które dotychczas nie dopuszczały do przyjaźniejszych stosunków między Austrją a Węgrami.**

Niemiecka partja narodowa, partja ludowa i centrum zwołały szereg wieców w celu zaprotestowania **przeciwko mianowaniu Loewensteina, członka partji niezawisłych socjalistów,** szefem departamentu szkolnictwa. W kilku miejscach przyszło z tego powodu do krwawych starć.

Dzienniki niemieckie donoszą, że **niepokryte wydatki budżetu niemieckiego na bieżący rok finansowy wynoszą 16 miljardów marek.**

Donoszą z Rzymu: Minister spraw zagranicznych, Sforza, stwierdził przed komisją dla spraw zagranicznych, iż rząd miał zamiar kwestję adrjatycką **załatwić przez bezpośrednie rokowania z Jugosławją.**

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 21 września 1920.

		ofiar.	żąd.
4% obl. kolej. Banku kraj		81'—	83'—
	Transakcja		81'50
4% listy zast. Banku kraj.		92'—	94'—
	Transakcja		93'50
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.		107'—	109'—
	Transakcja		108'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.		97'—	99'—
	Transakcja		96'—
Ziemski Bank Kredytowy		380'—	419'—
	Transakcja		400'—
Zieleniewski		1550'—	1650'—
	Transakcja	1600'—	1625'—
Polska Nafta		1250'—	1350'—
	Transakcja	1520'—	1555'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjedn.	245'—	260'—	245'—	260'—
Dolary kanadyjskie	195'—	210'—	195'—	210'—
Franki francuskie	17'25	17'75	17'25	17'75
Franki belgijskie	17'75	18'25	17'75	18'25
Franki szwajcarskie	41'25	42'—	41'25	42'—
Funty szterl.	900'—	925'—	900'—	925'—
Marki niemieckie	465'—	475'—	465'—	475'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			388'—	396'—
Korony duńskie	34'—	35'—	35'—	35'75
Korony norweskie	34'—	35'—	35'—	35'75
Lei rumuńskie	5'—	5'25	5'—	5'25
Liry włoskie	10'25	10'75	10'50	11'—
Marki fińskie			6'—	6'30
Floreny holenderskie	78'—	79'50	78'—	79'50

GIEŁDA WARSZAWSKA z 21 września: 6% oblig. miasta Warszawy 1915-16 wartość kuponu 6.12, transakcje —, żądano 218, poszukiwano 214, 6% oblig. m. Warszawy 1917 r. za 100 marek wartość kuponu 1.33.3 transakcje 101'50, 101'25, 101, żądano 103, poszukiwano 100, 5% banku ziemiańskiego 2.18.4, żądano 102, poszukiwano 100, listy zastawne 4½% ziemskie 2.22.3 transakcje 192'25, 190'50, żądano 194, poszukiwano 189, 4% ziemskie 1.97.6, 5% miasta Warszawy 4.71.7, transakcje 229, 230, żądano 232, poszukiwano 228, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 4.24.6, 5% m. Łodzi, wartość kuponu —, 4½% m. Łodzi —, 6% Banku kred. hipot. wartość kuponu 1.23.3, żądano 100, poszukiwano 96.

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i splaty kup.	Czeki i splaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	245'—	260'—	245'—	260'—
Dolary kanadyjskie	195'—	210'—	195'—	210'—
Franki franc.	17'25	17'75	17'25	17'75
Franki belgijskie	17'75	18'25	17'75	18'25
Franki szwajcarskie	41'25	42'—	41'25	42'—
Funty szterlingi	900'—	925'—	900'—	925'—
Marki niemieckie	445'—	460'—	445'—	460'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			3'88	3'90
Korony szwedzkie	47'—	48'50	48'—	49'—
Korony duńskie	34'—	35'—	35'—	35'75
Korony norweskie	34'—	35'—	35'—	35'75
Lej	5'—	5'25	5'—	5'25
Marki fińskie			6'—	6'30
Liry	10'25	10'75	10'50	11'—
Floreny holend.	78'—	79'50	78'—	79'—

Ruble carskie 1000 — 320, po 500 — 297, 317, 300, ruble dumskie po 1000 — 102, 92, 94, po 250 — 53, 66, 62.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 21 września: Renta majowa 95'50, austr. renta koronowa 95'50, renta lutowa 96'25, węg. renta koronowa 105, losy tureckie 2270, prjorytety kolei południowej 1390, Anglobank 849, Bankverein 800, Bodenkredit 1878, austr. Zakład kredytowy 985, Bank depozytowy 790, Laenderbank 1199'50, Merkury 855, Unionbank 818, Bank obrotowy 447, Żiwnostenska 1585, koleje północne 18.800, kolej lwowsko-czerniowiecka 2240, koleje austr. 4300, kolej południowa 1366, Alpiny 4180, Berg und Huetten 10.980, Krupp 1750, Feldihuette 2550, Rima 5450, Skoda 2450, Zieleniewski 1160, Fanto 21.250, Galicyjskie Karpaty 16.450.

SZWAJCARSKIE POCZĄTKOWE KURSA DEWIZ z 21 września: Wiedeń 2'67½, Berlin 9'60, Nowy York 617, Medjolan 27, Praga 8, Zagrzeb 4'95, Budapeszt 2'05, austr. korony stemplowane 2'40.

KURS MARKI POLSKIEJ W GDAŃSKU w związku ze spadającą marką niemiecką i podniesieniem waluty zagranicznej, podnosi się również. Popyt na markę polską był silny, wynosił 22'8 i 22 7/8, przekazy na Warszawę 21 3/8 i 21 7/8.

ŻNIWA WE FRANCJI. „Figaro" pisze, że wyniki żniw we Francji wynoszą 63 miljony cetnarów metrycznych. Ilość ta jest wystarczająca dla dostarczenia chleba ludności francuskiej aż do następnych zbiorów, ale też tylko chleba.

WZROST CEN ZA ŻYWNOŚĆ W ANGLJI. Angielski główny kontrolor żywnościowy w mowie wygłoszonej przy pewnej okazji wyraził bardzo pesymistyczny pogląd na najbliższą przyszłość pod względem żywnościowym i przepowiedział znaczny wzrost cen na artykuły żywnościowe. Jego zdaniem koszta utrzymania rodziny robotniczej w Anglji będą około Bożego Narodzenia br. wynosiły o 9 szylingów i 6 pensów tygodniowo więcej, niż na Boże Narodzenie roku przeszłego.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES STOW. WSPÓŁDZIELCZYCH. Od dnia 11 do 18 października odbędzie się w Genewie międzynarodowy kongres stowarzyszeń współdzielczych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

FUNDUSZ STYPENDYJNY im. bł. p. Heleny Laubówny przy Tow. Rygorozantów. Z inicjatywy koleżanek zmarłej dnia 3 września 1920 roku bł. p. Heleny Laubówny, słuchaczki medycyny Uniw. Jagiell., uchwalił wydział Towarzystwa Rygorozantów w Krakowie utworzyć fundusz stypendyjny imienia Zmarłej. — Przystępując do realizacji tej uchwały, wzywa wydział Towarzystwa Rygorozantów koleżanki, kolegów i znajomych bł. p. Heleny Laubówny do składania datków na fundusz stypendyjny Jej imienia w Administracji »Nowego Dziennika«, lub do rąk prezesa Towarzystwa adwokata Dra A. Gumplicha, Kraków, ulica Grodzka L. 13, II. piętro, do którego też należy się zgłaszać po listy składkowe na cel powyższy. 6527

Z RYMÓW FUTURYSTYCZNYCH.
»Nowa Firma«.

Założyli dom handlowy,
Dom solidny i pakowny,
Detaliczny i hurtowny;
Zachodzili ludzie w głowy:
Co za kupiec, co za ludzie,
Założyli w takim trudzie,
Dom solidny i pakowny,
Detaliczny i hurtowny.

Założyli dom handlowy,
Pozmieniali het alkowy,
W kancelarje magazyny,
Oprócz nafty i benzyny,
Kupić wszystko, wszystko można.

Od niteczki aż do rożna,
Masło, krochmal, czekolada,
Cukry, wina, marmolada,
I cynamon, pieprz, sardynki,
I herbata i rodzynki,
A cykorji, kawy — stosy,
Że na głowie stają włosy.

Idzie, idzie baba z chłopem,
Stoi beczka na dół czopem...
Baba woła: »Ociec kaście«?
A... POSELSKA osiemnaście,
Pójdźże babo, pójdźże hajtys!
Czytaj: »Bracia MIKOŁAJTYS«.

Opr. štev. III 8983/20. 6389

Konkurs
na posady lekarzy dla opieki nad inwalidami.

Niniejszem ogłasza się konkurs na cztery miejsca lekarzy dla opieki nad inwalidami, w szpitalu, zakładanym do leczenia ortopedycznego, fizycznego i i. oraz do zabezpieczenia inwalidów wojskowych i cywilnych, a mianowicie:

A) chirurga-ortopedysty z zakresu terapji mechanicznej, rentgenologji i innych fizycznych metod leczniczych;
B) lekarza chorób wewnętrznych;
C) asystenta lekarza zakładu

oraz

lekarza specjalisty dla chorób piersiowych w szpitalu dla inwalidów w Golniku.

Posady pod A) i C) są stałe, pozostałe zaś kontraktowe.

Ubiegający się o te posady, zechcą nadesłać podania z potrzebnemi załącznikami najpóźniej do **dnia 1 października 1920 r.** pod adresem: Inwalidski oddelek poverjeništva za socialno oskrbstvo Deželna vlada za Slovenijo v Ljubljani.

Lublana (Ljubljana), dnia 17 sierpnia 1920.

Deželna vlada za Slovenijo v Ljubljani. Poverjeništvo za socijalno skrb.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.